№ 150. Kraków 5 Lipca — Sroda. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 4 lipca.

Dzienniki francuskie przynoszą nam dzisiaj osnowę zawartéj w dniu 14 czerwca między Austryą a Turcyą konwencyi, którą pośpieszamy podać do wiadomości czytelników naszych.

Gdy J. C. M. Cesarz Austryacki uznaje w zupełności, że zachowanie ottomańskiego państwa w jego dzisiejszych granicach potrzebnem jest dla utrzymania równowagi między europejskiemi mocarstwy; i że mianowicie opuszczenie Księstw Naddunajskich jest jednym z warunków całości tego państwa; gdy nadto J. C. Mość gotów jest przyczynić się własnemi siłami, do środków właściwych ku osiągnięciu celu, co do którego porozumiały się gabinety i dwory na konferencyi wiedeńskiéj reprezentowane;

Gdy J. C. M. Sułtan, przyjął z swéj strony tę przyjacielską propozycyą wsparcia ze strony J. C. M. Cesarza Austryackiego; uznano za stósowne zawrzeć konwencyą dla określenia sposobu, w jaki daną być ma pomoc rzeczona.

W tym celu J. C. M. Sułtan i J. C. M. Cesarz Austryacki zamianowali pełnomocników, a mianowicie: J. C. M. Sułtan Mustafę Reszyda baszę, swojego ministra spraw zagr. itd., a J. C. M. Cesarz Austryacki p. barona Karola de Bruck, swojego internuncyusza i ministra pełnomocnego przy W. Porcie; którzy okazawszy sobie wzajemnie swoje pełnomocnictwa, po uznaniu takowych za dobre i w należytéj sporządzone formie, zgodzili się na następujące artykuły:

Art. 1. J. C. Mość Cesarz Austryacki obowięzuje się wyczerpać wszystkie środki tak negocyacyjne jak inne, w celu otrzymania ewakuacyi Księstw Naddunajskich przez oba wojska które je obecnie zajmują, a nawet obowięzuje się użyć w razie potrzeby, odpowiedniéj siły wojska dla osiągnięcia tego celu.

Art. 2. Kierunek działań militarnych, na ten wyłącznie przypadek, należeć będzie do naczelnego wodza wojsk cesarskich, który wszakże, nieomieszka wcześnie zawiadomić o działaniach swoich naczelnie dowodzącego armią ottomańską.

Art. 3. J. C. M. Cesarz Austryacki obowięzuje się przywrócić o ile możności w Księstwach Naddunajskich w porozumieniu z rządem ottomańskim prawny porządek rzeczy, jaki wypływa z przywilejów zaręczonych przez W. Portę, pod względem administracyi tych krajów. Wszelako, przywrócone w ten sposób władze miejscowe, niebędą mogły rozszerzać sfery swojéj działalności aż do kontrolowania armiii cesarskiéj.

Art. 4. Dwór Cesarsko-Austryacki obowięzuje się nadto niewchodzić z dworem rosyjskim w żaden układ zgody, któryby niemiał za punkt wyjścia nietykalną udzielność Sułtana i całość jego państwa.

Art. 5. Skoro tylko cel téj konwencyi zostanie osiągniętym przez zawarcie pokoju między W. Portą a dworem rosyjskim, J. C. Mość Cesarz Austryacki zarządzi natychmiast co należy, aby wojska Jego w jak najkrótszym czasie terytoryum Księstw opuściły. Szczegóły dotyczące wyjścia wojsk cesarskich będą przedmiotem osobnego układu z W. Portą.

Art. 6. Rząd Austryacki spodziewa się, że władze krajów czasowo przez wojska cesarskie zajętemi być mających, udzielać im będą wszelkiéj pomocy i ułatwień, tak w pochodzie jąk i w kwaterunkach, zakładaniu obozów, dostarczaniu żywności i utrzymywaniu komunikacyj. Rząd Austryacki spodziewa się również, że uczynionem będzie zadość wszelkim żądaniom komendantów cesarskich dotyczącym potrzeb służby, czyli takowe stósowane będą do rządu Ottomańskiego za pośrednictwem c. k. Internuncyusza, czy też wprost do władz miejscowych, o ile ważne przeszkody, nieczyniłyby wykonananie tych żądań niepodobnem.

Rozumie się, że komendanci wojsk cesarskich czuwać będą nad utrzymaniem najściślejszéj karności w wojsku, i szanować będą tak własność jak i prawa, obrządki wiary i narodowe zwyczaje, niedopuszczając onych naruszenia.

Art. 7. Obecna konwencya będzie ratyfikowaną, i ratyfikacye zamienionemi w przeciągu 4ch tygodni, lub prędzéj jeźli być może, od daty jéj podpisania.

Zaczem właściwi pełnomocnicy podpisali ją i pięczęciami swojemi zaopatrzyli. Sporządzone na dwie ręce, w jednym i tym samym celu, w Bayadżi-krui 14 czerwca 1854.

Wyciąg z protokółu posiedzenia Izby Handlowo-przemysłowéj dnia 17 maja 1854 r. odbytego.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokółu poprzedzającego posiedzenir, sekretarz odczytał relacyą komitetu do zgłębienia projektu do prawa handlowo-przemysłowego przez Wysokie Ministeryum Handlu pod opinią Izby przesłanego.

Po wysłuchaniu takowéj relacyi i odbytéj dyskusyi Izba wnioski komitetu przyjęła i stosownie do nich opinią swoją udzielić postanowiła.

Następnie odczytano reskrypt c. k. Komisyi Gubernialnéj z dnia 30 kwietnia r. b. do Licz. 9,540 zawiadamiający Izbę, iż N. Pan najwyższem postanowieniem z dnia 24 kwietnia b. r. dozwolić raczył, ażeby zboże z Królestwa Polskiego przez c. k. komorę Węgrzce sprowadzane, do dnia 30 czerwca b. r. od zwykłéj opłaty celnéj uwolnionem było. Izba reskrypt takowy do wiadomości przyjęła, jako załatwienie podań swych z dnia listopada 1853, tudzież z dnia 1854 r.

W dalszym ciągu posiedzenia radca sekcyi handlowéj p. Józef Adler wystąpił z wnioskiem następującym:

„Trudniąc się od lat kilku sprawowaniem czynności spedycyjnych, miałem sposobność przekonania się, iż wielka część osób w tymże samym zawodzie pracujących, ciągnie nieprawe zyski na drodze prostego oszustwa względem furmanów do przewozu towarów używanych popełnianego w tém, iż na cedule frachtowéj czyli tak zwanych frachtbriefe niedokładnie zamieszczają wagę towarów furmanowi w ładunek oddanych, zmniejszając takową ze stratą tegoż furmana. Wiele z pomiędzy spedytorów tutejszych na téj jedynie drodze ciągną korzyści ze swoich czynności. I tak zdarzają się codziennie wypadki, iż spedytor obowiązując się dostawić towar jaki z Krakowa naprzykład do Tarnowa po cenie 40 krajcarów od centnara łącznie ze swoją prowizyą spedycyjną, tęż samę cenę płacić musi furmanowi do przewozu użytemu, i zdawałoby się, iż żadnego tym sposobem zysku ze swojéj czynności nie osiągnął. Ale tak nie jest, bo tenże sam speditor odbierając do przesłania partyą towarów 120 centnarów ważącą, oddaje ją furmanowi do przewozu w stu tylko centnarach wagi, sam należytość od przesyłającego w stosunku do rzetelnéj wagi towaru odbiera, furmanowi zaś tylko od téj ilości płaci, którą fałszywie na frachtbryfie zamieścił. Tym sposobem furman niszczy swoje konie i zaprzęgi i wyzuwa się z czasem z całego swego mienia, żaden zaś człowiek prawy i uczciwy nie może wytrzymać współzawodnictwa w czynnościach spedycyjnych z osobami na drodze prostego oszustwa zyski nieprawe ciągnącemi. Dla zapobieżenia podobnym nadużyciom podkopującym moralność czynności spedycyjnych, wnoszę, ażeby szanowna Izba raczyła przedstawić Wysokiemu Ministeryum potrzebę wydania stósownego rozporządzenia dla położenia tamy podobnemu oszustwu. Rozporządzenie takowe musiałoby orzec karę pieniężną przynajmniéj pięciu reńskich za każdy centnar wagi na cedule frachtowéj niedokładnie wypisany, z podwojeniem tejże kary na przypadek powtórnie popełnionego przekroczenia, w każdym to razie osoba dopuszczająca się po raz drugi takowego oszustwa, utraciłby powinna na zawsze prawo trudnienia się czynnościami spedycyjnemi. Nadto ponieważ furmani są zwykle ludem prostym i ciemnym, czytać i pisać nie umiejącym, zwykle zatem niewiedzącym o szkodzie jaką im zrządzono, wypadałoby przeto przeznaczyć połowę kary orzec się mającéj na rzecz denuncyanta, władzę właściwą o przekroczeniu rozporządzenia zawiadamiającego. Jeżeli szanowna Izba wniosek niniejszy wziąwszy go pod rozwagę przyjąć zechce, na ten czas proszę, ażeby wyznaczoną została komisya do zredagowania projektu do rozporządzenia Wysokiemu Ministeryum przedłożyć się mającego.“

Po wysłuchaniu takowego wniosku, Izba zważywszy potrzebę położenia tamy nadużyciom, jakich się wielu z pomiędzy osób spedycyą towarów trudniących względem furmanów dopuszczają — postanowiła wyznaczyć komisyą złożoną z pp. Józefa Adler i Józefa Bartla członków sekcyi handlowéj i sekretarza swego, wzywając tak wyznaczoną komisyą, ażeby z przywołaniem do swego grona pp. Roberta Kellera i H. Mendelsona, jako osób z czynnościami spedycyjnemi dokładnie obznajmionych, wniosek p. Józefa Adler pod głębszą wzięła rozwagę i zarazem zredagowała projekt do rozporządzenia Wysokiemu Ministeryum przedłożyć się mający. Projekt zaś takowy Izbie na najbliższem posiedzeniu do rozpoznania przedstawiony być ma.

Po załatwieniu przedmiotów powyższych, prezes Izby p. Wincenty Kirchmayer wniósł potrzebę ponowienia u Wysokiego Ministeryum prośby o przyśpieszenie budowy kolei żelaznéj od Trzebini lub Szczakowy do Oświęcima dla połączenia c. k. kolei wschodniéj z koleją żelazną północną (Ferdinands-Nordbahn), brak bowiem takowego połączenia wystawia kraj tutejszy na ciągłe i dotkliwe straty tak pod względem komunikacyi osób. jako też i transportu towarów do stolicy monarchii, Izba wniosek takowy jednomyślnie przyjęła i właściwą prośbę do Wysokiego Ministeryum wystosować postanowiła.

W końcu sekretarz Izby odczytał zawiadomienie, iż na wystawę przedmiotów przemysłu w Monachium odbyć się mającą, dwóch tylko producentów z Galicyi zachodniéj zgłosiło się ze swemi wyrobami, a mianowicie Towarzystwo produkcyi Asfaltu i oleju kamiennego w Kobylance w cyrkule Jasielskim, tudzież administracya hut żelaznych hr. Branickiego w Suchy w cyrkule Wadowickim, które to wyroby stósownie do rozporządzenia Wysokiego Ministeryum za pośrednictwem Izby handlowéj wiedeńskiéj na wystawę do Monachium przesłane zostały.

Za zgodność *L. Bochenek* sekr. Izby handl.

Korespondencya Czasu.

Berlin 2 lipca.

† „Na widok sztandarów fraucuzkich, zatkniętych na Bałkanie, uciekła w największym nieładzie i pośpiechu armia rosyjska za Dunaj i za Prut“. Oto mała próbka samochwalstwa i próżności francuzkiéj. Kto zaś ma pięć zdrowych klepek w głowie, widzi jak na dłoni, że jedynie moralny, materyalną siłą

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PODROŻ KROLEWICZA WŁADYSŁAWA
do Austryi, Niemiec, Belgii, Szwajcaryi i Włoch.

(Ciąg dalszy.)

Dwór infantki Izabelli napół hiszpański, napół niemiecki, gotował się do wielkich festynów; ścisłe bowiem stosunki dyplomatyczne i familijne, łączące Reokazałością w przyjęciu gościa. Infantka nawiedziny jentkę z Zygmuntem III., nakazywały wystąpić z całą te poczytywała sobie za wielki zaszczyt, którym pragnęła pochlubić się przed swymi poddanymi, dla tego długie były certacye z panem Pacem o to, aby królewicz mógł konno wjeżdżać do Brukseli. „Ja powiedziałem — pisze Pac — wiedząc dobrze przedtém intencyę królewiczową, że próżno było o tém i mówić, aby na to pozwolić miał, że on ma insze *direggi* (kierunki) drogi swej, odprawować ją jako pielgrzym, nie jako syn królewski. Do tego, że to był pan wolny w swoim procederze i traktowaniu z ludźmi — żołnierz, który abhorrebat od ceremonii niepotrzebnych. Antycypowało się to zawczasu, wiedząc żeśmy byli między Hiszpany, między którymi jednym krokiem więcéj albo mniéj co uczynić, niebezpieczeństwem było stracić wszelką reputacyę, i dla tego pośrednio dawało się im do zrozumienia, żeśmy niechcieli podlegać ich punktualnościom, i że oni do naszych, jako do gości swych, a nie my do ich obyczajów akomodować się mieli.“ — Dodany im od infantki przystaw Conte di Noyeles mający robić honory, narabiał jeszcze o to powielekroć i u Paca i u królewicza, ale jak mówi diaryusz: „Miał swe w tém dobre konsyderacye królewicz jmć, że się niechciał z tymi pany Grandami ceremoniować, którzy się wysoko niosą, *al pari* udzielnym książętom i synom królewskim, a niemasz nic jedno próżny wiatr, którym ich król hiszpański nadyma, chcąc ich tém pociągnąć do oddawania wiernego poddaństwa, temi próżnemi tytułami, zatrzymywając ich w posłuszeństwie. Nie zdało się tedy temu, który jest samą rzeczą *grande di Polonia*, stowarzyszać się, a tém mniéj konkurować z tymi pany *grandi di Hispania*. „Pomimo tego natłok ciekawych był ogromny kiedy królewicz wjazd do Brukseli odprawiał — wszystko odbyło się z wielką godnością, i królewicza i infantki, tylko niektórzy grandowie sarkali, że królewicz nieuczynił im takiego honoru „jaki oni ruzumieli sobie należyć a mianowicie, że im czapki niekazał włożyć, co u nich największa prerogatywa, bo i król hiszpański kiedy ich grandami czyni, mówi im: *Covred vos*, to jest, nakryjcie głowy, i potém już grandami bywają.“ Ten tytuł grandów nosili w tenczas: Duca D'Aumale, Duca d'Arescot, Duca di Croy, Marchese d'Hauto i Conte d'Egmondt.

Można sobie wyobrazić, że infantka niczego nieszczędziła, aby gościa i powinnego swego przyjąć najwspanialéj; królewicz spędziwszy dwie niedziel na biesiadach, festach z paniami, konwersacyach z przednimi kawalery spieszył tam, gdzie go właściwe mu rzemiosło ciągnęło — to jest do obozu pod Bredę. — Przybywszy do Antwerpii oglądał jak mówi diaryusz „officyny różnych malarzów, a mianowicie w domu Rubensa, malarza przedniego“ zapewne w tenczas to można się domyślać, Rubens odmalował portret Władysława IVgo znany nam w sztychu Pontiusa.

Ponieważ był to czas ciągłych utarczek z Holendrami uwijającemi się w bliskości Bredy, przeto na spotkanie gościa i dla bezpieczeństwa osoby przybył na czele 2000 jazdy hiszpańskiéj jenerał Don Loys di Valasco conte di Salazar. — Nazajutrz wyruszono z tym konwojem do obozu ścierając się na drodze z Holendrami. — Na pół mili od Bredy wyjechał na spotkanie naczelny hetman hiszpański marchese Spinola w orszaku najprzedniejszych wojskowych. — Królewicz wysiadł w umyślnie dlań przygotowanym budynku, gdzie go podejmowano wspaniale, co nieprzeszkadzało, żeby do późnéj nocy niegrzmiały oblężnicze działa. Nazajutrz zwiedzał królewicz razem ze Spinolą szańce i podkopy narażając się na kule i wycieczki nieprzyjacielskie, — jednemu nawet z woźników polskich kula urwała nogę; — objażdżki takie trwały przez kilka dni, albowiem królewicz pragnął jak najpraktyczniéj przypatrzyć się tym fortelom i robotom wojennym. — Pac wielce wychwala hiszpański porządek w obmyśleniu i rozdzieleniu żywności, i jakby dla przestrogi i nauki swoich rodaków, kończy taką uwagą: „wspomniałem sam sobie nie bez śmiechu naszych prowiant-magistrów, którzy przed kilką laty do wojska naszego pod Mitawę, żywności coś przyprowadzili byli; ale jacy ludzie około tego chodzili, tak się też to nadało, i żywności żaden żołnierz, a nawet ani sama piechota cudzoziemska (najemna) w pieniądzach brać niechciała: woleli darmo tém, co wydarli u naszych chłopów, się żywić; zaczém i pieniądze z skarbu wydane i sama żywność przepadła.“ — Niemniéj zachwyca go wielka spokojność i bezpieczeństwo hetmana; bo gdy tak ze Spinolą objeżdżano szańce, przypada szpieg i daje znać, że Maurycy de Nassau był tylko o pół mili — Spinola niezalarmowany wieścią, odrzekł: *che veniga*, niech przyjdzie. Nie bito tam na trwogę w obozie, rozruchu żadnego nie uczyniono; wszędzie bowiem była gotowość do spotkania. W tenczas także na radzie wojennéj zapytywano królewicza o zdanie względem wysypania jakicheś okopów, które gdy on objawił, zaraz postanowiono wznieść blokhaus i nazwano go *forte del principi di Polonia*.

Bardzo zajmujący jest ustęp o pogadankach obozowych, tak skréślony przez Paca: „Siadaliśmy zawsze ze Spinolą i innymi przednimi ludźmi do stołu, gdzieśmy miewali siła dyskursów; bo samiż nam okazyę dawali, pytając nas o rycerstwie polskiém, i sposobach wojowania. Jako trafiło się też, że nas o naszego ussarza, kopijnika pytali, jakoby wsiadał na koń? Powiedzieliśmy, co było. Tamże rzekł Spinola do Conte Henryka van Bergen, coby on rozumiał przeciwko tak potężnéj jeździe za sposób? — Odpowiedział mu Conte: żeby postawił przeciwko kopijnikom jazdę z karabinami długiemi; a skoroby kopijnik skoczył, kazałby do nich z owych karabinów wypalić i rozumiałby, żeby zniósł kopijniki. Rozśmiałem się ja na tę mowę i pytali mię czemu? Powiedziałem, żeśmy byli niedawno z królewiczem jmci u książęcia bawarskiego, który nam łowy kosztowne prezentował, bo otóż napędzono na nas do kilkuset zwierza łani i jeleni, a my, z bud, gęsto się uszykowawszy strzelaliśmy do nich; a przecię w tak gęstéj strzelbie i z tak wielkiéj gromady ledwo kilka sztuk zwierza na placu zostało; drugie, lubo że z nich niektóre postrzelone, poszły mimo. Nie jest tak bezpieczny i niestraszny cel kopijnik w potkaniu, jako zwierz strzelcowi; jeźli tedy na łowiech z dwóstu tak mało szkody bywa od strzelby, cóżby te karabiny, zbrojnemu, na koniu dobrym potykającemu się wadziły? mogłyby w gromadzie którego z konia zrucić, albo i konia zabić; lecz jeźliby wszystkiéj chorągwi niezniosły, i onego impetu spiesznie niewstrzymały, którym kopijnik nie tylko jazdę ale i spiśnika (jako tego świeże przykłady były w Inflanciech) znosił. — I przywtórzyli mi, żem prawdę mówił.“

Pokazuje się, że wtenczas przodkowie nasi choć w gronie ludzi europejską mających sławę w sztuce wojennéj — umieli sposób wojowania właściwy naszemu krajowi, obronić praktycznem i dowcipnem rozumowaniem. Rzeczywiście długo niebyło siły mogącéj oprzeć się natarciu ussaryi polskiej.

Po obejrzeniu obozu pod Bredą, ruszył nasz podróżny na powrót do Bruxelii, gdzie zabawiwszy kilka dni miał się do wyjazdu. Infantka obdarzyła królewicza i dwór jego podarunkami małéj wagi — on zaś wysypał na upominki 10 tysięcy czerwonych złotych.

Zabawnie opisuje Pac sposób żegnania się z da-

poparty wpływ Austryi zmusił Rosyą do odwrotu. *Czas* od samego początku sprawy kładł największy przycisk na stanowisko Austryi, tak co do następstw wojennych, jak co do układów dyplomatycznych. Turcy zrobili swoją powinność; waleczna obrona Sylistryi, nie uwłaczając waleczności Rosyan, między którymi trzeci żołnierz jest Polakiem, przyczyniła się do odwrotu. Lecz jakimże to czynem bohaterskim spowodowały rezultat ten, wojska i floty sprzymierzone? Bombardowaniem odkrytéj Odessy? którego najwidoczniejszym skutkiem jest wsławienie nieznanego imienia jednego z podchorążych rosyjskich? Wizytacyą zburzonych i opuszczonych przez Rosyan zamków czerkieskich? Czemuż wojska sprzymierzone zamiast do Warny, nie wylądują przy ujściach Dunaju lub w Besarabii? Czemuż floty nie idą bombardować Sebastopola? Czemu nie idą zdobywać Krymu? Szydzić, że się floty rosyjskie pokryły w lisich jamach i nie śmią wypłynąć na morze, to pustych głów rozumowanie. Jakby się porty wojenne i twierdze dla tego budowały, aby, gdy się nieprzyjaciel z przeważającemi siłami zbliża, załogi je bez rozmysłu opuszczały i na wolném morzu lub polu szły doświadczać niepewnego szczęścia, zostawiając bezpieczeństwo poza sobą! Nieprzyjaciela jest rzeczą zdobywać twierdze, załogi rzeczą bronić się i własnym siłom dawać w potrzebie schronienie. Zresztą niema o tém co gadać. Czyny wojenne wojsk i flot sprzymierzonych są dopiéro *in potentia*, zobaczymy jakie będą *in actu*. Sebastopol i Kronstadt, to prawdziwe dziewice. Warto się o nie pokusić, ale nie językiem, który chełpi się zwycięztwem obchodząc z daleka. To uchodzi w cyrkach, w teatrach i w *Charivari*, ale nie na arenie rzeczywistych czynów. Jedno silniejsze wystąpienie Austryi większą sprawiło zmianę w dotychczasowym biegu sprawy wschodniéj, niż wszelkie francuzko-angielskie przechwałki. Ja zgodnie z wami nie uważam wystąpienia tego za nieprzyjacielskie, uważam je tylko za radę, za radę daną na seryo i w stanowczéj chwili dotychczasowemu sprzymierzeńcowi, aby miał czas do zastanowienia się nad swojém położeniem, do wyjścia ile możności z honorem i z jak najmniejszą szkodą ze zbyt szeroko zakreślonego planom swoim koła. Zdaje się, że odpowiedź gabinetu petersburskiego na notę wiedeńską może być tylko zadawalniającą. Od osnowy jej wszystko rzeczywiście w téj chwili zależy. Nieprzyjaciele Rosyi pragną, aby odpowiedź była odmowną, nieprzyjaciele zwłaszcza dziennikarscy, których najgorętszém życzeniem jest widzieć Austryą w zapasach wojennych z Rosyą, za Austryą Prusy, za Prusami państwa neutralne drugiéj linii, Danią i Szwecyą, a więc całą Europę. Wszakże państwa skandynawskie jakoś niemają wielkiéj ochoty korzystać z obecności floty sprzymierzonéj na morzu baltyckiém i z historycznych przypomnień *Monitora* o zwycięztwach Karola XII. nad Piotrem W., mianowicie o zwycięztwie pod Narwą. Czemu *Monitor* nie był łaskaw przypomnieć Szwedom Połtawy? Co się zaś Prus tyczy, to zaczepne działanie ich przeciwko Rosyi, mimo traktatu 20go kwietnia, bardzo jest problematyczne. Widać to wyraźnie z ogłoszonéj temi dniami odpowiedzi na protokół konferencyi bamberskiéj. Rzecz się obecnie tak stawia, że można się zapytać, czy Austrya pociągnie za sobą Prusy, czy Prusy wstrzymają Austryę, gdyby nadejść miała chwila czynnego wystąpienia. Zajęcie przez Austryą Księstw Naddunajskich niejest objęte traktatem 2go kwietnia. Umowa zawarta w tym względzie pomiędzy Austryą a Turcyą niejest żadną z ewentualności tego traktatu. Niewiadomo nawet dotąd, o ile Prusy były informowane co do układów w przedmiocie tym z Portą prowadzonych. Słyszałem od osób wiarogodnych, że z powodu tego objawiło się w tutejszych sferach wyższych pewne niezadowolenie. Prusy mogłyby nie czuć się obowiązane do podzielenia z Austryą możebnych następstw powyższéj umowy, tojest zajęcia Księstw Naddunajskich przemocą, gdyby Rosya dobrowolnie ustąpić z nich wzbraniała się. Co wtenczas? Większa część Niemiec przerzuciłaby się podobno na stronę Prus. Bo jakkolwiek wszystkie państwa niemieckie, oprócz Wirtembergii, oświadczyły skłonność swą do przystąpienia do traktatu 20go kwietnia, to jednak uczyniły to tylko pod warunkiem, że Austrya i Prusy odróżnić będą umiały interes Niemiec od interesu Zachodu, i w ostatecznym tylko razie przejdą do zaczepnego przeciwko Rosyi działania. Wszystko to zważywszy, niemogę przypuścić, aby Prusy o możebności zajęcia Księstw Naddunajskich przez Austryą nie były w swoim czasie zawiadomione. Przypuszczając zaś to, niemogę się przekonać, aby zajęcie Księstw mogło być krokiem nieprzyjacielskim przeciw Rosyi, aby mogło być czém inném jak mostem złotym, poza którym Rosya zupełne znajdzie dla siebie bezpieczeństwo, a przed nim z drugiéj strony będzie miała przyjaciół Austryą i Prusy, przeciwko którym Zachód trzykroć się namyśli zanim się do wojny zdecyduje. Słowem, wniosek mój ostateczny wróży pokój. Wszakże nie jestem korespondentem petersburgskim *Nationalzeitung*, abym wiedział co się dzieje w głowie Cesarza Wszech Rosyi. Projekt pokoju księcia Metternicha niejest, stósownie do oświadczenia lorda Aberdeena, aktem oficyalnym; co wszakże nie sprzeciwia się temu, aby niemógł być aktem poufnie komunikowanym. *Times* dowodzi bezpotrzebności floty baltyckiéj, uważając ją za małą do wzięcia Kronstadtu i Petersburga, a za wielką do blokowania portów; mniema, że lepiéjby było połączyć obie floty na morzu Czarném i wziąć przemocą Sebastopol. Tam głowa olbrzyma. Niezawodnie. Na północy można tylko łowić śledzie i wieloryby; na południu cały wschód stoi dla handlu otworem; dodajmy: — i droga prowadzi do Indyj.

Wiedeń 2 lipca. Wykaz stanu banku wiedeńskiego w dniu 30 czerwca przedstawiał następujące cyfry: Gotówka w srebrze 44,454,357 złr.; eskompto 57,271,896 (z tego we Lwowie 495,395); zaliczki na deponowane papiery publiczne 37,633,157; dług państwa pierwotny tak zwany fundowany 65,176,904; dług państwa hipotekowany na salinach 55,000,000; zaręczenie za wymianę papierów skarbowych dotychczas 107,772,755. Banknoty w obiegu złr. 305,224,841, w których się mieszczą banknoty wymienione za bilety skarbowe wspomniane powyżéj.

— **Magister Niels Rudolf Munck af Rosenschöld**, znany publicysta szwedzki, skazany został za wyrażenia ubliżające Cesarzowi austryjackiemu przez sąd miejski w Lund w Szwecyi na 2 lata więzienia. Zaraz po ogłoszeniu wyroku wytoczono mu jeszcze proces z powodu napisania broszury wysławiającéj Gustawa Wazę jako oswobodziciela Szwecyi.

— *Kor. Austryacka* pisze: W skutku uczynionego zapytania, czy postanowienie N. Pana z dnia 15go maja r. b. zawierające puszczenie lub uwolnienie z wojska za złożeniem taksy, rozciąga się i do tych, którzy jeszcze nie są w wieku popisowym, a za których chcą złożyć z góry taksę, Naczelna Komenda armii spowodowaną została do ogłoszenia celem usunięcia wątpliwości i nieporozumienia, iż jak długo J. C. Mość uzna za właściwe utrzymać to najwyższe postanowienie w swéj mocy, taksa uwolnienia od służby wojskowéj niemoże być składaną przez tych, którzy w późniejszych latach dojdą do lat uprawniających do wejścia w służbę wojskową.

— Naznaczony głównodowodzącym 3éj i 4éj armii fzm. bar. Hess, wyjechał dnia 1go b. m. z Wiednia do Pesztu, wraz z jen. adjutantem J. C. Mci fmp. bar. Kellner.

— Podpułkownik z jeneralnego sztabu kwatermistrzostwa Kallik, wyjechał przez Peszt do Szumli.

— W połowie lipca, ma być kolej Semmeringska oddana na publiczny użytek.

— *C. Z. Cor.* pisze: Pocieszający obrót jaki wzięła sprawa konferencyi bambergskiéj, spowodowany został, jak z wiarogodnego źródła zapewniają, głównie pobytem króla saskiego na zjeździe djeczyńskim; tam bowiem dopiéro polityka Austryi w kwestyi wschodniéj pojętą została przez Saksonię. Poseł saski przy gabinecie wiedeńskim p. Könneritz, w skutku wpływu pewnych organów rosyjskich, źle bywał poinformowany pod względem polityki austryjackiéj (!), a jego sposób zapatrywania się przeniósł się i do Drezna, gdzie aż do ostatniéj chwili p. Könneritz nie wierzył, aby Austrya na prawdę przeciw Rosyi wystąpić miała. Osobista rozmowa Monarchów w Djeczynie przywiodła porozumienie się i nadała zjazdowi bambergskiemu wcale inny obrot.

— Ponieważ się okazało iż przesyłane przez nakładców i wydawców obowiązkowe egzemplarze rycin i kart jeograficznych, nadchodzą często uszkodzone z powodu niedostatecznego lub niedbałego zapakowania onych, przeto naczelna władza policyjna porozumiawszy się z ministerstwem spraw wewnętrznych podaje do wiadomości nakładców, iż w razie uszkodzenia obowiązkowych egzemplarzy z winy przesyłających, takowe egzemplarze przyjętemi nie będą. Urzędy pocztowe odbierają równocześnie polecenie dopilnowania, aby przedmioty te należycie zapakowanemi były.

Francya.

Monitor zamieszcza nowy raport kapitana okrętu Protet, który jakeśmy niedawno podali, założył fortecę Podor w Senegalu, i zanim do Saint-Louis powrócił, wymierzeniem kary poskromił ludność Dimaru i prowincyi Futy, będącéj ogniskiem zawiści przeciw francuskiemu panowaniu na obu brzegach rzeki. Wchodzić nie możemy w szczegóły tego długiego opisu i bardzo zajmującego raportu. Czarni stawiali bardzo silny opór, upał był najniesłychańszy, klimat tak niezdrowy, że z 1400 Europejczyków, którzy w najlepszym stanie zdrowia z Podoru wyszli na wyprawę, po dwu miesiącach kampanii na dniu 28 maja daty raportu, zostało tylko 682 zdrowych i nierannych. Wszakże usiłowania kapitana a oraz gubernatora p. Protet zostały pomyślnym uwieńczone skutkiem; warownie szkodliwe zniweczone, a panowanie francuzkie zapewnione wzdłuż całego Senegalu. W kilka dni po zniszczeniu Dialmasu handel gummą wszedł napowrót w dawną kolej, w czém gubernator upatrywał wesołą zapowieść dla handlu i rozszerzania się panowania Francyi w tych obszernych okolicach otaczających wody Senegalu.

Rossya.

Petersburg 15 czerwca. W najwyższym ukazie wydanym dnia 8go czerwca r. b. na imie p. ministra skarbu, wyrażono:

„Dla zasilenia skarbu państwa, z powodu obecnych okoliczności, upoważniwszy was, zgodnie z przedstawieniem waszém, zawrzeć za pośrednictwem domu handlowego naszego bankiera, radzcy stanu barona Stieglitz, w Petersburgu, pożyczkę pięćdziesiąt milionów rubli srebrem, na warunkach przez nas zatwierdzonych, rozkazujemy wam uczynić następujące rozporządzenia:

1) Pożyczkę tę wnieść do księgi długów państwa pod nazwą piątéj pięcio-procentowéj pożyczki.

2) Bilety komissyi umorzenia długów państwa na tę pożyczkę, wypuścić na summy 500, 1000, 2000, 3000, 4000 i 5000 rs. każdy.

3) Od biletów tych opłacać po 5 procent rocznie, poczynając od 1go kwietnia r. b. Do każdego biletu dołączyć 20 kuponów, dla otrzymywania, za ich złożeniem, przypadających w oznaczonym terminie procentów.

4) Wypłatę takowych procentów uskuteczniać w St. Petersburgu, w Komissyi umorzenia długów, za każde upłynione półrocze, od 1 kwietnia do 1go czerwca, i od 1go października do 1go grudnia.

5) Po upływie pierwszego dziesięciolecia pożyczki, do biletów, mających pozostawać w obiegu, wydać nowe kupony.

6) Umorzenie téj pożyczki rozpocząć od r. 1857, i na ten cel wyznaczyć oddzielny, niepołączony z innemi pożyczkami, fundusz umorzenia, który ma dawać corocznie dwa procent nominalnego kapitału pożyczki. Fundusz ten, który powiększać się będzie w następstwie dodaniem procentów jakie przypadać będą od biletów wykupionych, ma być obracany na wykupywanie biletów według kursu, dopóty, póki nie podniosą się wyżéj nominalnéj ich wartości, to jest wyżéj *pari*. Po upływie zaś lat dwudziestu, a mianowicie od 1874 roku, rząd zachowuje sobie prawo uiścić zapłatę za pozostałe w obiegu bilety téj pożyczki po ich cenie nominalnéj.“

Na oryginale własną Jego Cesarskiéj Mości ręką podpisano: Mikołaj.

Peterhof 8go czerwca. (K. W.)

—N. Cesarz, na przedstawienie Ministra spraw wewn. i na zgodne z nim zdanie p. ministra skarbu, raczył rozkazać co następuje:

„W celu usunięcia trudności, napotykanych w transporcie towarów zagranicznych przywożonych przez lądową granicę, pruskim furmanom pozwolono będzie towarzyszyć transportom tych towarów aż do miejsc przeznaczenia, to jest do Moskwy, Rygi i t. d. za paszportami wydanemi przez nasze poselstwa i konsulaty, albo też przez wyższe miejscowe władze.“

Kraje Nadbaltyckie.

Nadeszłe do Szczecina parowcem pocztowym „Nordstjernen“ wiadomości ze Stokolmu z 27go czerwca potwierdzające zawierają szczegóły o attaku na wyspy Alandzkie. Bomarsund jest pierwszym punktem obronnym na Baltyku przeciw któremu Anglicy sił swoich próbowali. W d. 21 t. m. fregaty parowe „Hekla“, „Odin“ i „Valerous“ uderzyły na tę warownię o 5téj wieczór, a ogień nieustanny trwał do 1éj w nocy. Warownie bronione były dwoma rzędami dział których ma być 80, i dwoma bateryami brzeżnemi z których jedna zasłonięta. Baterye musiały wkrótce zaprzestać swój ogień, a z okrętów miotano wciąż bomby do warowni; téj zaś

---

mami: „Książe kanclerz, ja i pan starosta Kałuski, jeździliśmy żegnać panie co zacniejsze, zażywając zwyczaju tamecznego przy żegnaniu: całowania, które przeplatane było, pań, panien, nadobnych, młodych i starych; co się inaczéj niegodzi; skoro jednę pocznie całować, trzeba wszystkie, co ich będzie w onéj izbie, niebrakując żadnéj, co się niekażdemu z naszej kompanii podobało.“

Królewicz omijając Francyę, puścił się spiesznie ku Lotaryngii; w Nancy niedługo bawił u arcyksięcia Leopolda, gdyż pragnął przed spadnięciem śniegów przebyć góry szwajcarskie.

Zwiedzono Sztrazburg i jego osobliwości, które i do dziś są osobliwościami; to jest, arsenał, zegar i wieżę. Po różnych zamkach alzackich należących do najstarszych rodzin niemieckich wyprawiano dla nich festyny, pijatyki i dialogi; w jednym takim dialogu przedstawiano zwycięstwo królewicza nad pogany (pod Chocimem). Jednakże Pac nie chwali krotofili niemieckich, jako niemających dobrego smaku; o łowach tylko bardzo pochlebnie się wyraża, gdyż przy takim porządku mnóstwo wszędy grubego zwierza.

Podróżni wsiadłszy na najemne konie, a rzeczy włożywszy na muły, puścili się przez Bazyleję do Szwajcaryi. Tu ich koło miasteczka Olte omal nie spotkała przygoda mogąca przyprawić o stratę wszystkich pieniędzy i ruchomości, między któremi była owa szczerozłota figura ś. Władysława przeznaczona do Loretu. Wtedy bowiem Francya posyłała wojska swoje do Voltoliny zajętéj przez Hiszpanów, jakoż spotkali się z takim oddziałem, który choć ich przepuścił, jednakże miał zamiar zrabować muły idące w tyle z tłumokami; tylko przebiegłość wysłanego przez Polaków Szwajcara, a raczéj lenistwo mułów, uchowały od szkody; przestrzeżony bowiem konwój ominął czatujących na zdobycz.

Widać z tonu opowieści Paca, że Szwajcarowie wcale nieprzypadli do smaku naszym podróżnym; bo też niemiłe mieli przeprawy: tu ich chcieli zrabować, tam do nich z twierdzy strzelali, indziej haczyli ich na jakiemeś cle *burząc się bestyalnie* — a co do karczmarzy — ci widać nigdy niebyli lepszymi; karmili ich bowiem jakiemiś potrawami szwajcarskiemi ukopconemi i udymionemi i jeszcze taki gbur ośmielał się zasiadać z koronnymi pany do jednego stołu rosprawiać familiarnie, co mu się wszystko przebaczało gwoli pijaństwa, które to chłopstwo sobie uzurpowało wybiwszy szlachtę“....

Ostatni ten rys wybornie charakteryzuje gmin przychodzący do władzy, który wolności swojéj używa przejmując nie przymioty szlachetne, ale najwybitniejszą wadę byłych panów.

Nie sądzimy jednak żeby ci dawni panowie nasi z arystokratyczną pogardą mierzyli takiego szwajcarskiego chłopa, i mieli go za nieboskie stworzenie; przeciwnie, umieli oni ocenić szlachetną duszę nawet w prostaku, jakim był ów przewodnik, który królewicza prowadził przez górę ś. Gotarda — rozmowny, otwarty, pozyskał serca podróżnych i sam się tak do królewicza przywiązał, że mu na znak braterstwa ofiarował kawał cennego kryształu, niechcąc innéj zapłaty, tylko aby dłoń pańską uściskał.

(Dok. nast.)

KAZANIA J. WERESZCZYŃSKIEGO.

Gazeta Warszawska pisze:

Metropolita ksiądz Ignacy Hołowiński, wydał teraz: *Kazania Józefa Wereszczyńskiego*, biskupa Kijowskiego (Petersburg i Mohilew, nakładem Bolesława-Maurycego Wolfa, 1854.) Dzieła Wereszczyńskiego należą do bardzo rzadkich, a tém samem małoznanych. Nowe ich wydanie jest prawdziwą przysługą i zbogaceniem nietylko duchownéj, ale w ogólności krajowéj literatury. „Dziwić się kto może, mówi czcigodny wydawca, że jeden z najcelniejszych naszych kaznodziejów, że jeden z najpiękniejszych pomników języka naszego, prawie całkiem jest nieznany, prócz miłośników starych książek; że dotąd niemiał powtórnego wydania i zupełnie z rąk wyszedł. Co jednak łatwo da się wytłómaczyć; bo przy odrodzeniu nauk po epoce makaronicznéj, nie były myśli zajęte przedmiotami religijnemi. Jakoż długi czas nie mieliśmy nowego wydania żadnego dawnego kaznodziei. Jeżeli Skarga był znajomy, to go Jezuici pierwéj wielu wydaniami upowszechnili. Karnkowski zaś i Postylle Wujka były nieznane i nadzwyczaj rzadkie. W ostatnich dopiero czasach Skarga, Wujek i Karnkowski zyskali nowe, choć częściowe wydanie. Przyszedł więc czas na Wereszczyńskiego: w nim i wykład wiary i wysłowienie rodowe najdoskonąlej są przechowane.“ Nowe to wydanie obejmuje w sobie: „Kazania albo ćwiczenia chrześciańskie na XVIII niedziel, z wykładem tak na Ewangelie, jako też na XII członków wiary chrześciańskiéj;“ potém następuje: „Kazanie na dzień zaduszny, w którém pokazuje się, iż czyściec jest prawdziwie, z dowodem Pisma Swiętego, tak Starego, jako i Nowego Zakonu;“ wreszcie: „Kazanie przy przyjmowaniu świętości Małżeństwa.“ Wszystkie drukowane były w Krakowie, u Andrzeja Piotrkowczyka; pierwsze 1578, dwa ostatnie 1585. „Wereszczyński między naszemi najlepszemi kaznodziejami, mimo wspólnych cech owego wieku, ma oddzielny swój charakter. Skarga przechodzi go rzewnością i wymową. Białobrzeski większym i obszerniejszym wykładem; Karnkowski powagą opowiadania, uczoną metodą i traktowaniem rzeczy z wyższego poglądu, Wujek treściwością i obfitością uwag, postrzeżeń i zastosowań w krótkich jakby domedytacyi słowach; ale Wereszczyński przechodzi wszystkich praktycznością, zastosowaniem się do prostego ludu, mocą i wyrazistością dziwnie rodową w opisach.“ Kazania Wereszczyńskiego są to najgruntowniejsze i najpraktyczniejsze nauki do ludu, pełne świętego namaszczenia i gorliwości o zbawienie bliźnich. Zamiast wyobraźni polotów lub retorycznych zapałów, wszędzie go zdobi i ożywia spokojna moc przekonania i rzewna a głęboka pobożność w prostocie. Cechuje zaś go i odznacza najwięcéj to, że najtrudniejsze zadania rozwiązuje najpopularniej. Nie jest więc to dzieło połyskujące ustawnie ogniem i bogactwem wymowy; nie ma żadnych sztucznych ozdób i wygładzeń; nie usiłuje brzmieniem i doborem słów zachwycać, nie goni za poetycznością; nie wyświeca na jaw swéj uczoności; ale w prosty i naturalny sposób oddaje szczerze myśli i uczucia, przy najdoskonalszem zastosowaniu się do prostaczków.“ Wereszczyński, herbu Korczak, syn Jędrzeja podsądka Chełmskiego, wychował się w Krasnymstawie; przed rokiem 1577 został kanonikiem Chełmskim, a w 1581 wybrany przez Benedyktynów na Opata w Sieciechowie. Za Zygmunta III mianowany biskupem Kijowskim, wszedł do senatu 1589 r. Umarł roku 1599. Cieszymy się nadzieją, że dostojny arcypasterz, wywiązując się z obietnicy, wyda i inne, niezmiernie rzadkie dzieła Wereszczyńskiego, jako to: Gościniec pewny niepomiernym moczygębom, a omierzłym wydmikuflom swiata tego do prawdziwego obaczenia, a zbytków swych pohamowania;“ „Excytarz do podniesienia wojny świętéj przeciw Turkom i Tatarom“ i t. d.

W pierwszem z powyższych dzieł, pełno ciekawych anegdot spółczesnych, a wszystko doborem wyrażeń i szatą prawdziwie narodową nadzwyczaj się podoba. Bardzo jest pożądanem nowe ich wydanie. Kazania czytać się dają z wielką przyjemnością, jako odznaczające się nietylko pod względem religijnym, ale zalecające się piękną polszczyzną, dobitnem wysłowieniem, czerstwością myśli. Przedruk ich liczyć można do celniejszych nabytków literatury naszéj w r. b.

działa mało co sięgały na okręty. Jedną bombę zanim pękła na „Hekli“, midshipman imieniem Lucas porwał i wrzucił w morze. Wszystkie składy zboża i towarów w Bomarsundzie stały się pastwą płomieni, a kiedy w nocy statki się oddalały, pożar trwał na kilku punktach. Innego skutku attak ten niemiał. Na flotylli rannych było 4ch ludzi od odłamów bomb. „Hekla“ która najbliżéj stała bateryi, dostała 7 kul.

Times otrzymał listy z floty z 21go, w których jest domniemanie, że Anglicy uczynią może demonstracyę na Kronstadt, ale o rzeczywistym szturmie ani myśleć w tym roku.

Turcya.

Gaz. Tryestska pisze ze Stambułu 19go czerwca o przeglądzie który Sułtan odbył z wojskiem francuskiem przy Daud-pasza.

Sułtan był tym razem po cywilnemu to jest, w czarnym nie zaś w szafirowym ubiorze, miał pod sobą konia karego, gdy zwykle jako Sułtan jeździ na białym koniu. Zdawał się być nader wesołym i jeździł szybciéj niż zawsze. Osobliwie spodobali mu się algierscy żuawi, gdyż po defiladzie, kazał im raz jeszcze stanąć i przejechał przed ich szeregiem. Był ich szwadron z jakich sto koni złożony, tworzą oni eskortę marszałka i używani są do przewożenia rozkazów, gdyż pędzą równo z wiatrem pustyni. Stoją obozem pod namiotami w Jenikoj powyżéj mieszkania marszałka. Rotmistrz ich prawdziwy paryżanin a trębacz niemiec. Jazda ich na złamanie karku przyniosła już jednemu z nich śmierć, kiedy przesadzał przez rów na stromym brzegu Bosforu. Francuzów stoi w Daudpasza okrągło 10,000 i 12 dział, jazda jeszcze nie przybyła. Wojskiem na przeglądzie dowodził książę Napoleon. Połowa tych wojsk wysłaną potem została do Warny, dokąd od 8 dni silne oddziały wojsk tak francuskich jako i angielskich wysyłane bywają. Na przeglądzie tym po pierwszy raz stały wojska tureckie obok chrześciańskich a to we wszystkich rodzajach broni. Piechota turecka pierwszy raz występowała w kamaszach. Wojsko francuskie defilowało przed tureckiém.

Osserv. Triest. mówi przy téj sposobności, że Sułtan kazał sobie przedstawić marszałka St. Arnaud i że to zbliżenie tudzież używanie przez żuawów zielonego turbanu, kiedy ten kolor samemu tylko Emirowi przystoi, niezmiernie Turków gniewało. Często też pojawiają się nadużycia popełnione przez Muzułmanów na chrześcianinach. Francuzowi niejakiemu imieniem Dagallier zburzyli Turcy browar piwny, wyłamali piwnice, rozbili beczki, znieważyli żonę i córkę i na 100,000 franków szkody mu zrządzili. W Skutari gorzéj jeszcze było, bo tam przyszło między mieszkańcami i żołnierzami angielskiemi do krwawéj bijatyki, gdzie po obu stronach byli zabici i ranni.

— Na wstawienie się Internuncyusza cesarskiego, wszystkie statki greckie zabrane łupem, a które miały ładunek austryacki, zostały uwolnione.

Między Warną, Szumlą i Bałkanem, stoi zdaniem *Osserv. Triest.* 40,000 Francuzów a 20,000 Anglików. Lord Raglan wyjechał do Szumli z Warny 18go, a po rozmowie jego odbytéj z Omerem paszą, przyśpieszono transporta wojsk posiłkowych do Warny. Mówiono, że wszystkie te siły przeznaczone są przeciwko Krymowi.

— Z Trebizondy donosi *Gazeta Tryestska* pod d. 13 czerwca, iż wojska rosyjskie w Azyi stoją w granicach Turcyi, a Rosyanie pod Aleksandropolem. Całe wschodnie wybrzeże morza Czarnego jest w rękach tureckich, oprócz warownych miejsc Anapy i Noworosyjska, których zdobycie dużo może kosztować floty połączone. Suchum Kale Turcy mocno fortyfikują. Angielski okręt liniowy „Sanspareil“ stoi tam na kotwicy a w Redut Kale angielska fregata „Samson“. Żadne z wojsk obu nie posunęło się ku Arpaczajowi. Turcy zaledwie o 6 godzin drogi od Kars posunęli się pod Su-Batan frontem do nieprzyjaciela.

Jaką drogą Szamil koresponduje z główną kwaterą armii anatolskiéj, to nie jest wyjaśnioném, nie ulega wszakże wątpliwości, iż między obu obozami co tydzień krążą depesze; zapewniają że u Szamila bawi trzech oficerów angielskich, który zapewne dostali się tam tą samą drogą, którą chodzą depesze. I tak do Trebizondy przybył parowcem „Lloyda“ oficer angielski który bynajmniéj sobie nie suszył głowy jak się dostanie do Szamila do którego był wysłany. Do Trebizondy przybył park artyleryi przeznaczony do Karsu.

Księstwa Naddunajskie.

Lekarz rosyjski pisujący do *Tygodnika lek. wied.* oblicza straty Rosyan poniesione pod Sylistryą na 13,000 ludzi. Odwaga żołnierza rosyjskiego zmalała, zaufanie znikło, duch niepewności owiał całą armię, a nie wszystkie rany jenerałów pochodzą od kul tureckich. Rozlew krwi w dniach 13 i 14 czerwca był tak wielki, jak tego nie pamiętają w dziejach wojennych.

— Dnia 3go lipca przypada rocznica wejścia Rosyan do Księstw Naddunajskich. Dnia rzeczonego wojska rosyjskie o 9éj godzinie rano wkroczyły do Multan.

— *Sieb. Bote* pisze: Dnia 25 czerwca wieczór przybyło trzech kozaków ze stacyi swojéj Gojesti na granicę austryacką i wywiadywało się w Riuwadutujskiéj karczmie czy na naszéj granicy ruchy wojsk odbywają się. Przełożony gminy Rymnickiéj otrzymał nakaz przygotowania znacznéj ilości siana i kukurudzy dla jazdy niebawem mającéj tam nadciągnąć; takiż nakaz wydany podobno po wszystkich wsiach tuż na granicy siedmiogrockiéj od południa leżących. Na granicy wschodniéj pod Gyjmes widziano 21go pułkownika rosyjskiego z jeneralnego sztabu z dwoma niższymi oficerami, do których przyłączył się późniéj jenerał. Rekognoskowali oni okolicę od Moinest do Gyjmes. Inni oficerowie zdejmowali formalne plany okolicy od Moinest do Konucester. Oddział wojska w tę stronę posuwający się otrzymał dnia 20 rozkaz pomaszerowania do Bako. Między wzmiankowanemi miejscami a Romanem i w okolicznych wsiach obozuje już 30—35,000 wojska, w liczbie któréj znaczna ilość jazdy i artyleryi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Księgarz Wolff w Petersburgn wyścignął od razu wszystkich wydawców dzieł polskich. Wychodzące nakładem jego wyborowych pisarzy naszych spółczesnych utwory, należą do najpiękniejszych wydań w smaku albumowym. Widzieliśmy przed kilku dniami z tego zbioru wyszłe „Przygody p. Benedykta Winnickiego“ Wincentego Pola, z okładką chromolitografowaną, na niéj portret autora. Otóż w tym portrecie znaleźliśmy jakąś dziwną manierę, która poważne rysy poety wykrzywiła w jakąś namiętną maskę, jakby bohatera dramatu francuzkiego. *Z Gazety Warszawskiéj* dowiadujemy się, że okładkę tę robił Kossak, ale litograf paryski sfałszował oryginał.

— Rząd hanowerski zawarł kontrakt z holendrem Ryssenaers o założenie telegrafu podmorskiego między Anglią a wschodnią Fryzyą; dochodzić on będzie brzegów hanowerskich pod Emden, i połączony zostanie z koleją hanowerską. Na téj drodze najspieszniéj dochodzić mogą do Anglii wiadomości z Baltyku, gdyż w Gdańsku założono główną stacyę pocztową morską, z którą floty angielskie utrzymywać mają nieprzerwany związek.

— *Satellit* pismo Siedmiogrodzkie liczy się do głównych źródeł wiadomości z Wołoszczyzny, jako wychodzące w Kronstadzie tuż na granicy wołoskiéj. Zdawałoby się, iż mu zupełnie ufać można. Tymczasem jedno opowiadanie tego dziennika przekonywa, jak dalece liczy on na łatwowierność czytelników swoich. Czytamy bowiem w *Satellicie*, iż Wołosi mszczą się na Rosyanach satyrami. I tak chłopiec obnoszący po Bukareście zapałki i czernidło do butów, wszedł do kawiarni i częstował oficerów „czernidłem slatyńskiém.“ Czytelnik polski nie znajduje w tém nic satyrycznego, i zapewne ani chłopak wołoski ani oficer rosyjski nie dopatrzyli tu dwuznacznika, który dopiero ma znaczenie, przetłumaczywszy te wyrazy na niemieckie: „Wichse von Slatina,“ co znaczy raz czernidło do butów, a drugi raz cięgi otrzymane przez Rosyan pod Slatyną. Własny przeto dowcip niemieckiego referenta przedstawiony jest jako dowcip miejscowy i z najdrobniejszemi opisany szczegółami: jak chłopca naprzód wyczubiono, a potém śledztwo ścisłe rozpoczęto, które do niczego nie doprowadziło. Nas doprowadziło wszakże to śledztwo zupełnie do czego innego, bo do przekonania, iż korespondencye *Satellita* pisane są nie w Bukareszcie, lecz w Kronstadzie.

— Dowiadujemy się z *Dziennika Warszawskiego* o wynalazku znanego artysty p. Seweryna Oleszczyńskiego, który rytownictwo na cynku niezmiernie ułatwił, używając do tego kredki, a potém zaprawiając blachę cynkową tak jak zwyczajny kamień litograficzny. Rytownik warszawski p. Adolf Dietrich skorzystawszy z przepisu podanego przez S. Oleszczyńskiego, robił próby na blasze cynkowéj, które się wybornie powiodły. P. Oleszczyński tajemnicy zaprawiania na swój sposób blachy nie chowa dla siebie, owszem udziela jéj chętnie krajowym rysownikom.

— Na ostatniém posiedzeniu Towarzystwa geograficznego w Berlinie, Aleksander Humboldt odczytał list sławnego strzelca lwów w Algierze Juliusza Gérard. Ten na zapytanie uczonego badacza przyrodzenia oznajmił, iż lwy znoszą z łatwością mróz aż do 10°, przyczém są daleko żwawsze i zdrowsze niż w gorącu, ale dla strzelca tém niebezpieczniejsze; przytém donosi Gérard, że lwy zawsze zmiatają sobie śnieg z grzywy. Humboldt nadmienił, że i tygrysy w Azyi znoszą mróz do 18° i z tych spostrzeżeń robił uwagi geologiczne nad znajdowaniem kości zwierząt w krajach zimnych.

— W Rawennie znaleziono grobowiec Odoakra króla Herulów. Nadmiemić przy téj sposobności wypada, że Lelewel poczytuje Herulów za Litwinów, na co go naprowadziły jakieś pomniki mowy herulskiéj.

— W ostatnich czasach zmarli: 17go czerwca radzca stanu, znakomity botanik Fischer w Petersburgu; 24go w Paryżu redaktor *Gazette des Hôpitaux* Dr. Fabre i malarz Goyet; w Berlinie 27go Amalia Beer, matka Meyerbeera.

— W nocy z wtorku na środę umarł w Wiedniu jen. jazdy hr. Henryk Hardegg na Klecku i Marchii.

— W cyrku Renza w Wiedniu córka przedsiębiorcy Katarzyna, jedna z najzręczniejszych w tém towarzystwie jeźdźców, spadłszy z konia złamała rękę.

— Panująca księżna Schwarzenberg Rudolstadt umarła 17go czerwca.

— W dniu 13 t. m. umarł w kąpielach w Ems pruski jererał piechoty Scharnhorst.

— Miasto San Salvador w Honduras zniszczoném zostało przez straszne trzęsienie ziemi. Rozpoczęło się ono w Wielki Czwartek, a w pierwsze święto Wielkanocne nastąpiło po południu tak silne wstrząśnienie, że kilkaset domów w gruzy się przemieniło, 5,000 ludzi miało w tym dniu zginąć, a szkody materyalne liczone są na jakie 4 miliony dolarów.

Przyjechali od d. 3go do 4go lipca.

HOTEL DREZDEŃSKI. Pamdlaj Fr. artysta z Mołdawii. Kretschmer Sidonia żona kupca, Helfferich Julia córka urzędnika, Hr. Bakowska Antonia z córką z Wiednia. Suszycki Wawrzyniec. Stadnicka Julia. Wojtawski Franciszek właściciel dóbr z Ostrowa z Galicyi. Sallańki Józef. Ks. Baranowski Mikołaj z Prus. Riedel Władysław właściciel dóbr z Szczucińskiéj Woli z Galicyi.

HOTEL SASKI. Homolacz Klementyna z dwoma córkami i synem, Maksymilian v. Kozielski dystylator z Wiednia. Stefan Potocki z Skolz. Maciéj Fischer, Tytus Drochojewski z Galicyi.

HOTEL POLLERA. Mettke Edward rządzca dóbr z Płok. Zapalski Józef właściciel dóbr z żoną z Węgrzynowic. Piwoński Józef rządzca dóbr z Zatora. Iliński Franciszek proboszcz, Skrzyński Ignacy właściciel dóbr z Rzeszowa. Skorkowski Teodor obywatel z Polski. Hermann Teodor c. k. rotmistrz z Przemyśla.

Wyjechali. Bazyli Torosiewicz do Wiednia. Erazm Lubkowski, Tomasz Waligórski do Gräfenberga. Tymoteusz Rudnicki, Emeranda księżna Maruzi do Pragi. Karol Treutler Traubenberg do Warszawy. Hr. Bąkowska, Fellner do Lwowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 29 czerwca 1854. Po długich całym zbiorom zagrażających deszczach i zimnach, kilka dni pięknéj, ciepłéj pogody taki wpływ wywarły na spekulantów, że się wszyscy cofnęli z targu; a drobne interesa miały na celu zaspokojenie tylko cisnących potrzeb konsumcyj. W takiém położeniu rzeczy żadna prawie tranzakcya nie miała miejsca; lubo trzymający zboże gotowi byli poddać się zniżeniu 1 do 2 szyl. na kwarterze.

Dowozy krajowe były nader szczupłe, zagraniczne niedosięgły cyfry średniéj a zauważano że od 15 do 25 czerwca w zeszłym roku przybiło do brzegów Anglii 113 okrętów z pszenicą, kiedy obecnie w tym samym peryodzie tylko 9 ładunków zameldowano.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	przen.	jęczm.	owsa	bobu siem. grochu	lnian. rzepaku	mąki cent.
z kraju	2,519	531	3,573	571		
z zagr.	22,870	1,735	15,684	562	7,550	

Targi prowincyonalne tudzież szkockie i irlandzkie pod wpływem zmiany w pogodzie były nie czynne i miały się ku zniżeniu.

We Francyi z tegoż powodu i pod tém samem wrażeniem interesa się utrudniły i 1 do 2 franków na worku ceny się cofnęły.

Targi Holenderskie, Belgijskie i niemieckie tenże sam miały charakter.

Gdańska giełda zupełnie była nieczynną i w ciągu tygodnia zaledwo 120 łasztów drobnemi partyjkami przeszło z rąk do rąk, po cenach niższych dowolnych dla koniecznego zdecydowania kupca przyjmowanych. Że jednak tranzakcye te były wyjątkowe, przeto cen otrzymanych nie możemy przyjmować za ustalenie targu. Zwłaszcza że jak stagnacya jest prostym wypływem wrażenia pięknéj pogody: tak za zmianą powietrza stan handlu wróci do normalnych kondycyj.

Toruń przebyło na 5 berlinkach, 8 galarach, 188 tratwach pszenicy łasztów 555, belek sosnowych 51,094, opału sążni 300, belek dębowych 4,051, dylów łaszt 301, klepek 99.

Wysokość wody w Toruniu 3 stóp 8 cali.

Kursa zamian: Londyn 194, Amsterdam 102.

Makowski Kędzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 4go lipca:* — Metaliki 5-procent. 86. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $75\frac{3}{4}$. — Metaliki 4-pr. $69\frac{1}{4}$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $126\frac{3}{4}$. — Londyn 12 kr. 18. — Paryż 148. Akcye Bankowe 1245. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. — —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 3 lipca. Banknoty austr. żąd. 85 pł. $84\frac{2}{3}$. — Pruski kurant żąd. 109 pł. $108\frac{1}{2}$. — Ruble sr. nowe żąd. $103\frac{1}{2}$ pł. $102\frac{1}{2}$. — Cwancygery nowe żąd. 111 pł. 110. — Cwancygery stare żąd. 110 pł. 109. — Imperyały ż. 35 4, pł. $34\frac{5}{6}$. — Dukaty austr. i hol. żąd. $20\frac{1}{2}$ pł. $20\frac{2}{3}$. — 20-franki ż. 35 pł. $34\frac{4}{5}$. Listy zast. pol. żąd. $95\frac{1}{2}$ pł. $94\frac{2}{3}$. — Listy zast. gal. żąd. $92\frac{1}{2}$ pł. $92\frac{1}{6}$.

Kurs wiedeński z d. 3go lipca. Metaliki 86. — Nowa pożyczka $75\frac{7}{8}$. — Akcye Banku wied. 1252. — Akcye kolei żelaz. pół. $214\frac{3}{4}$. — Agio od złota $33\frac{3}{4}$, od srebra $27\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $83\frac{1}{2}$. — Nowa pożyczka 1854 r. $90\frac{3}{16}$.

Kurs wrocławski z dnia 3go lipca. — Banknoty austr. $78\frac{3}{4}$ ż. — Banknoty pol. $92\frac{1}{4}$ ż. — Listy zast. polskie dawne $88\frac{3}{4}$ ż. — nowe — d. — Listy zastaw. pozn. $100\frac{3}{4}$ ż. — dto. $5\frac{1}{2}$-proc. $94\frac{1}{4}$ ż. — Koléj Krakow. gór. Szląska. 84 ż.

Kurs giełdy warszawskiéj 30 czerwca. Berlin 100 talarów 2 m. żądają rs. 97 kop. 65, dają rs. — kop. —. — Gdańsk 100 talarów 2 m. ż. rs. 97 kop. 50, d. rs. —, kop. —. — Hamburg 300 b. m. k. 2 m. ż. rs. 146 kop. 25, d. rs. — kop. —. — Londyn 1 funt szterl. 3 m. ż. rs. 6 kop. $41\frac{1}{2}$, d. rs. — kop. —. — Paryż 300 frank. 2 m. ż. rs. 77 kop. 70, d. rs. — kop. —. — Wiedeń 150 złr. 2 m. ż. rs. 76 kop. 5, d. rs. — kop. —. — Wrocław 100 tal. 2 m. ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —.

Monety. Pół-imperyały rosyjskie ż. rs. 5 kop. $26\frac{1}{2}$, d. rs. — kop. —. — Holenderskie dukaty nowe ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — stare ważne ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Frydrychsdory Pruskie ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Rosyjskie assygnaty ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —. — Austryackie bilety bankowe za 150 złr. ż. rs. — kop. —, d. rs. — kop. —.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 3 lipca.

ω Książę Gorczakow już w drodze. Spodziewany tu w tych dniach. Baron Mayendorff czeka na jego przybycie. Wyjazd tego wysoko zasłużonego i powszechnie szanowanego dyplomaty do Gastein i wystąpienie ze służby, są rzeczą pewną. Baron Mayendorff posiadał całe zaufanie swego Cesarza; oddalenie od obowiązku spowodowaném zostało stanem zdrowia skołatanego niezmordowaną tak polityczną jak naukową pracą. Baron Mayendorff należy bowiem do rzędu tych dyplomatów, którzy dyplomacyi nieoddzielają od nauki w ogólności, i którzy jéj chętnie resztę wolnego poświęcają czasu. Na stanowisku tutejszém, jakkolwiek trudném, baron Mayendorff oddał rządowi swemu niezaprzeczone usługi.

Hr. Buol miał dziś u siebie prawie wszystkich ministrów zagranicznych.

N. Pan dał dziś posłuchanie jen. Schlik i innym wojskowym, którzy się udają do armii.

Wojska cesarskie wchodzą 5go b. m. do Wołoszczyzny.

Pomimo tego kroku, który się wielu wyda zapewne bardzo wojennym, nadzieja pochwycenia nici negocyacyi znowu się pokazuje na horyzoncie. Podstawą téj ndziei jest kenwencya austryacko-turecka z 14go, która nie tylko nic niemówi o rewizyi dawnych traktatów między Rosyą i Turcyą, ale nawet zapowiada nowy traktat między *temi dwoma państwami* dla ustalenia porządku legalnego w prowincyach naddunajskich. Uderza w oczy, że w konwencyi téj niema ani wzmianki o Francyi i o Angli, a tém mniéj o jakimkolwiek bądź kongresie.

Depesze telegraficzne.

Królewiec 2 lipca. Listy prywatne nadeszłe w téj chwili z Petersburga donoszą za rzecz pewną, iż 30 okrętów wojennych floty połączonéj pod rozkazami Napiera stało o kilka mil morskich od Kronstadtu gotowe do bitwy i oczekiwano w twierdzy co chwila ataku. Oddział floty udał się pod Rewel i tam również lekają się bombardowania. (*L'Independance* z 2go pisze, że po Paryżu obiega pogłoska, iż bombardowanie Kronstadtu już rozpoczęte. Myśmy wczoraj donieśli już o rozpoczęciu bombardowania).

Madryt 29go czerwca (*z Monitora*). Jenerał O'Donnel stanął na czele dwóch pułków zbuntowanych, które się udały do Arragonii. Królowa wróciła 28go czerwca do Madrytu z prezesem rady ministrów. Stolica była spokojną.

Paryż 3 lipca. (*Z Kor. Austr.*) *Monitor* donosi z Madrytu pod d. 1 b. m.: Wczoraj stoczyli powstańcy walkę z wojskami królewskiemi. Pierwsi ponieśli dotkliwe straty. Załoga pozostała wierną. Madryt jest zupełnie spokojny. Z Bajonny donoszą 2go, że cały półwysep i najbliższe wyspy ogłoszone są w stanie oblężenia. Jenerał Dulce został zdegradowany. Wydano rozkaz otoczenia powstańców. Między ostatniemi zbiegostwo jest wielkie; po większéj części są to żołnierze których wyprowadzono ze stolicy pod pozorem przeglądu wojsk i między powstańców wcielono.

Neapol 27 czerwca (z *Kor. Austr.*). Za wpływem poselstwa angielskiego cofnięty zakaz ograniczający wywóz siarki i handel tego artykułu napowrót wolny. (Rząd obojga Sycylii zakazał był wywozu tego artykułu jako artykułu wojennego).

Tryest 3go lipca. Nadeszła tu przez kupców wiadomość, iż W. Porta zezwoliła greckim statkom ładownym austryackiemi towarami przepływać Dardanelle bez przeszkody.

Cop. Ztg Cor. donosi, że hr. Leon Potocki były ambasador rosyjski w Neapolu, który przed kilku dniami udał się do Wiednia podobno w missyi dyplomatycznéj, wraca w tym tygodniu do Petersburga.

Czytamy w *Kor. Austryackiej*, iż pod nieobecność J. C. W. Arcy-księcia Albrechta wojeno-cywilnego gubernatora Węgier, przydzielony do boku jego fmpor. hr. Leiningen-Westerburg, zastępować będzie Arcyksięcia w zarządzie Węgier.

O. D. Post zamieszcza następujący rozkaz dzienny fzm. bar. Hess główno-dowodzącego 3cią i 4tą armią: „J. C. Mość najwyższém postanowieniem z d. 21go czerwca najłaskawiéj raczył powierzyć mi dowództwo 3éj i 4éj armii rozstawionéj na granicach wschodnich państwa. Pragnąc to najwyższe zaufanie mojego Cesarza i Pana zaskarbić sobie nieograniczoném oddaniem się osobie Jego i służbie, i usprawiedliwić wedle sił moich; kierowany doświadczeniami blisko 50-letniéj ruchliwéj żołnierki, polegam zarazem z całą ufnością na stałym niewyczerpniętym duchu, który z dawien dawna armię naszą ożywiał, na owym duchu karności, porządku, waleczności i poświęcenia, które tak żołnierza jak i oficera austryackiego tak zaszczytnie cechują, tudzież na intelligencyi i dzielném wytrwaniu w obowiązkach wszystkich wyższych dowódzców, przedewszystkiem zaś na wyborném prowadzeniu wojsk ze strony komendantów armii i korpusów wojskowych, których z nieograniczonem zaufaniem widzę na ich czele, jak niemniéj przekonany jestem, że jako długoletni i doświadczeni towarzysze broni i bitew, będą mi w każdym razie wiernie i czynnie pomocą. Wiedeń 25 czerwca 1854 *Hess* w. r. fzm.

Według *C. Z. Cor.*, listy z Petersburga z 26go otrzymane, mówią iż po ten dzień niepojawił się ani jeden okręt angielski pod Kronstadtem.

Komendant Ruszczuku Said pasza, otrzymał rozkaz przygotowania w téj twierdzy głównéj kwatery armii Omera paszy. Nad Dunajem nic w tych dniach nie zaszło nowego.

URZĘDOWE.

(600) **W IMIENIU** (1-3)

Jego Cesarsko-Królewskiéj-Apostolskiéj Mości

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Wielkiego Księstwa Krakowskiego

wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w gmachu władz sądowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału Wielkiego Księstwa Krakowskiego, dnia 28 czerwca 1854 r.

Wydział I.

obecni:

Karwacki, sędzia prezydujący.

Sokalski } sędziowie.
Czech }

Librowski pisarz.

(podpisano) A. Karwacki. — Librowski.

W skutku podania Chajma Eisenbacha pod dniem 26 czerwca r. b. do L. 5095 D. T. względem ogłoszenia upadłości handlu pod firmą: *Leon Trębowolski*, w Krakowie przy ulicy grodzkiéj pod L. 197 w gminie I. miasta Krakowa istniejącego, wyniesionego, c. k. Trybunał zważywszy, że pódający pokładanym protestem na dniu 22 maja r. b. przez c. k. notaryusza publicznego, Marcina Strzelbickiego zdziałanym, udowadnia niewypłacalność wexlu pod d. 9 maja r. b. na złotych reńsk. 65 xr. 42 m. k. przez Józefa Kreugel wystawionego, a przez Leona Trembowolskiego zaakceptowanego, a to w ślad art. 10, 12 i 13 ustawy wexlowéj, zważywszy, że według art. 1 K. H. Księgi III, każdy handel prowadzący a w wypłacie ustający, jest w stanie upadłości. Z tych powodów

C. K Trybunał

upadłość handlu Leona Trembowolskiego, w Krakowie pod L. 197 w gminie I. M. Krakowa istniejącego, odnośnie do art. 5, 13, 18 i 19 t. K., z dniem 22 maja r. b. ogłasza, na kommissarza tejże upadłości i grona swego, sędziego Czecha a na kuratorów: pp. Eustachego Ekielskiego, c. k. Notar. Publ. i Adama Krywulta kupca wyznacza, c. k. Sąd Pokoju Okr. I. M. Krakowa o opieczętowanie majątku upadłego, c. k. Dyrekcyą Policyi celem dodania straży policyjnéj Leonowi Trembowolskiemu, upadłemu wzywa, a wreszcie ogłoszenie według art. 21 t. K. niniejszego wyroku postanawia, koszta zawiesza, osądzono w I. Instancyi z exekucyą tymczasową bez kaucyi.

(podpisano) A. Karwacki. — Librowski.

Zaleca i rozkazuje etc.

(podpisano) A. Karwacki. — Librowski.

Zgodność niniejszego odpisu urzędowego z oryginalnym wyrokiem poświadcza.

Pisarz c. k. Tryb. W. K. K. Wydziału I. Librowski.

(599) **OBWIESZCZENIE.** (1-2)

Podpisany c. k. Notaryusz Wielkiego Ks. krakowskiego, podaje do publicznéj wiadomości, iż na mocy uchwały rady familijnéj w c. k. Sądzie Pokoju Okręgu I. M. Krakowa pod dniem 1 grudnia 1853 r. w opiece małoletniego Stanisława Wolfa zapadłéj, a przez c. k. Trybunał W. Ks. krakowskiego pod dniem 3 stycznia r. b. N. 8680 z r. 1853 zatwierdzonéj, rozpocznie się w dniu 11 lipca r. b. o godzinie 9téj z rana w domu przy Rynku głównym pod L. 19/51 stojącym, w kancelaryi podpisanego c. k. Notaryusza, sprzedaż przez licytacyą win węgierskich w butelkach, z lat 1810, 1811 i następnych. — Kraków d. 30 czerwca 1854 r.

Eustachy Ekielski.

Konkursausschreibung.

[N. 13,433.] Zur Besetzung der neu kreirten Gemeinde Hebamenstelle zu Grembów Rzeszower Kreises mit welcher eine Bestellung jährlicher fünfzig (50) Gulden KMze von der Gemeinde Grembów, Vier (4) Gulden KMze jährlich von der Gemeinde Jamnica, und Sechs (6) Gulden KMze jährlich von der Grundherrschaft, leztere jedoch auf die Lebens- und Besitzesdauer des jetzigen Grundbesitzers Herrn Felix Dolański verbunden ist, wird der Concurs bis Ende Juli d. J. ausgeschrieben. Hebamen, welche diese Stelle zu erlangen wünschen, haben ihre diessfälligen Gesuche unter Beibringung einer beglaubigten Abschrift ihres Diploms und der legalen Nachweisung ihres Alters, der Kenntniss der Landessprache, dann ihrer Moralität und der bisher geleisteten Dienste und erworbenen Verdienste binnen der festgesetzten Konkursfrist bei dem Dominium Grembów Rzeszower Kreises einzubringen.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 23. Juni 1854. (583-3)

(581) **Kundmachung.** (3)

Die gefertigte k. k. Betriebs-Direktion beabsichtiget das Restaurationsgeschäft in dem Bahnhofe der östlichen k. k Staatsbahn zu Krakau auf die Dauer Eines Jahres vom 1ten September 1854 angefangen wieder zu verpachten.

Diejenigen, welche gesonnen sind die erwähnte Restauration zu pachten, werden eingeladen ihre diessfälligen schriftlichen Anbothe (Offerte) versiegelt der unterzeichneten k. k. Betriebs-Direction längstens bis 1ten Juli 1854 einzureichen und dem Offerte bei der Uiberreichung den Betrag von Dreissig Gulden CMze als Vadium (Kaution) anzuschliessen.

Die näheren Bedingungen können hierorts eingesehen werden.

Von der k. k. Betriebs-Direktion der östl. Staats-Eisenbahn.

Krakau am 19ten Juni 1854.

(567) **Kundmachung.** (3)

Die für die diessjährige Sommerperiode angekündigten Spazierzüge werden an Sonn und Feiertagen um die fahrplanmässige Zeit ohne Rücksicht auf die Witterung unter allen Umständen von hier abgelassen werden.

Von der k. k. Betriebs-Direction der östlichen Staats-Eisenbahn. — Krakau am 21ten Juni 1854.

Obwieszczenie.

Zapowiedziane pociągi spacerowe na niedziele i święta w ciągu tego lata, będą bez względu na czas niepogodny, w godzinach planem oznaczonych ztąd odchodzić.

Z c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj rządowéj wschodniéj.

Kraków dnia 21go czerwca 1854.

Obwieszczenie.

W dniu 7 lipca 1854 r. o godzinie 10téj rano w Krakowie w Rynku głównym przed Sukiennicami sprzedane będą przez licytacyą publiczną różne srebra, jako to: maszyna do herbaty, czajnik, stare srebra razem grzywien 57.

Kraków dnia 27 czerwca 1854.

(587-3) Feliks Strożecki, c. k. komornik sąd.

Ediktal Vorladung. (601-1-3)

Anton Mastaj H.-N. 24 aus Zawadka, Michael Telep H.-N 53, Michael Senio H.-N. 92, und Andreas Muszko H.-N. 121 aus Pielgrzymka werden vorgeladen, binnen 14 Tagen zurückzukehren und der Rekrutirungspflicht zu entsprechen.

Dominium Samoklęski am 27. Juni 1854.

Kundmachung.

[Ad N. 2302. v. 1854.] Bei der k. k. Berg-Salinen und Forst-Direction zu Wieliczka wird am 10. Juli 1854 eine Konkurenz-Verhandlung wegen Sicherstellung des Bedarfs der Wieliczkaer- und Bochniaer-Salinen an leeren Fässern, dann den zu deren Ausbesserung erforderlichen Materialien und Arbeitern für die dreijährige Periode und zwar: bezüglich der Wieliczkaer-Saline vom 1sten April 1855 bis letzten März 1858 und jener zu Bochnia vom 1sten November 1855 bis letzten October 1858 abgehalten werden.

Der beiläufige **einjährige** Bedarf der **Wieliczkaer** Saline an **fertigen Fässern** beträgt:

26,000 Stück grosse } Fässer.
56,000 „ kleine }

und an **zugerichteten Fässermaterialien:**

	145	Schock Taufeln	zu grossen Fässern.
	140	„ Böden	
	1,630	„ Reifen und	
	980	„ Sperrstücke	
dann	210	Schock Taufeln	zu kleinen Fässern.
	180	„ Böden	
	2,000	„ Reifen und	
	2,000	„ Sperrstücke	

jener der **Bochniaer-Salinen:**

11,000 Stück grosse und
44,000 „ kleine Fässer.

und an **zugerichteten Fässermaterialien:**

	100	Schock Taufeln	zu grossen Fässern.
	125	„ Böden	
	1,360	„ Reifen und	
	460	„ Sperrstücke	
dann	150	Schock Taufeln	zu kleinen Fässern.
	220	„ Böden	
	2,000	„ Reifen und	
	1,570	„ Sperrstücke	

Die oben ausgedrückte Anzahl-Fässer wird bei deren Förderung und Spedition im gepackten Zustande auszubessern sein. Diejenigen, welche diese Lieferung zu unternehmen wünschen, haben ihre auf klassenmässigen Stempelbogen ausgefertigten gesiegelten Offerte längstens bis 10ten Juli l. J. Mittags zu Händen des k. k. Direktions-Registrators zu überreichen, und hierin anzugeben:

a) den Lieferungs-Gegenstand mit der Bezeichnung, für „Wieliczka", „Bochnia" oder für beide Salinen;

b) den Preis (mit Ziffern und Worten) um welchen ein fertiges grosses und kleines Fass, ein Schock zugerichtetes Fässer-Material und ein zur Fässer-Ausbesserung erforderlicher Arbeiter geliefert werden wird.

Diesem Offert muss der vorgeschriebene, in Ziffern und Worten, so wie rücksichtlich der Geldsorte deutlich bezeichnete Reugeld und zwar: bezüglich der Lieferungen für Wieliczka mit 3073 fl. CMze und jener für Bochnia mit 1916 fl. CMze entweder im Baarem oder in Kassamässigen-Staatsschuld-Verschreibungen mit der Erklärung beigelegt werden, dass sich Offerent den in den Kanzeleien der k. k. Berg-Salinen- und Forst-Direction zu Wieliczka und der k. k. Salinen-Bergverwaltung zu Bochnia zur Einsicht vorliegenden näheren Bedingnissen dieser Verhandlung ohne Ausnahme unterziehe. — Die Anbote können aber auch abgesondert, das ist:

a) auf die Lieferung des zur Erzeugung der im Eingange bezifferten Anzahl Fässern erforderlichen rohen, so wie des zur Ausbesserung erforderlichen zugerichteter Materials und

b) auf die betreffende Binderarbeit (d. i. Fässer-Erzeugung und Fässer-Ausbesserung) gestellt werden.

Für den Fall dieser abgesonderten Anbote wird der beiläufige einjährige Bedarf an Fässermaterialien betragen:

bei der **Wieliczkaer-Saline:**

	zu grossen Fässern (Schock)	zu kleinen Fässern (Schock)
an rohen Taufeln	10,000	18,000
„ zugerichteten Taufeln	145	210
„ Bodenstücken	2,600	5,600
„ fertigen Böden	140	180
„ Sperstücken	980	2,000
„ Reifen	8,500	11,500
„ buchenen Keilchen	2,600	5,600

bei der **Bochniaer-Saline:**

	zu grossen Fässern (Schock)	zu kleinen Fässern (Schock)
an rohen Taufeln	4,300	14,000
„ zugerichteten Taufeln	100	150
„ Bodenstücken	11,000	4,400
„ fertigen Böden	125	220
„ Sperstücken	460	1,570
„ Reifen	4,300	9,400
„ buchenen Keilchen	1,100	4,400

Die Anzahl der hieraus zu erzeugenden neuen, so wie der auszubesserenden Fässer ist im Eingange dieser Kundmachung ausgedrückt. Das dem Offerte über die abgesonderte Lieferung beizulegende Vadium beträgt:

a) bei der **Saline Wieliczka** bezüglich der Fässer Material-Lieferung . . . . . 1,913 fl. CMze und
bezüglich der Binder-Arbeit (Fässer-Erzeugung und Reparatur) 1,186 fl.

b) bei der **Saline Bochnia** bezüglich der Material-Lieferung . . . . . 1,062 fl. und
bezüglich der Binder-Arbeit . . . . . 720 fl.

Dies wird mit dem Beisatze kundgemacht, dass etwaigen nachträglichen Anboten keine Folge gegeben wird.

(559) Von der k. k. Berg-Salinen und Forst-Direction. — Wieliczka am 7. Juni 1854. (3)

Inseraty.

(Nadesłane).

W d. 29 czerwca r. b. odbył się na zamku w kościele katedralnym ślub Wgo Piotra Marcisiewicza dziedzica dóbr ziemskich w Królestwie Polskiém z Wną Feliksą Łętowską synowicą Jego Excelencyi Biskupa Joppejskiego. Uroczysty obrządek ten więcéj jeszcze uświetnił chrzest panny młodéj, która dziś z całém pojęciem ważności obowiązków swoich przysięgała podwójną wierność, Świętemu Kościołowi katolickiemu i Temu, którego Jéj serce wybrało.

W pełnych tkliwości wyrazach przemówił J. E. ks. Biskup do Nowożeńców, którzy z Boskiém i ludzkiém błogosławieństwem opuścili Wawelską świątynię, a w krótce potém i miasto, gdzie cała młodzież chowa w świéżéj pamięci zacne serce swego szkolnego i uniwersyteckiego kolegi.

paczka po 40 kr. m. k. — półpudełk. po 20 kr. m. k.

Król.-Prusk. obwod. fizyka Dra KOCH

CUKIERKI Z ZIÓŁ

DES KÖNIGL. PR. KREISPHYSIKUS IN HEILIGENBEIL Dr. KOCH'S KRÄUTER-BONBONS.

przez swoje obfite części składowe z najwłaściwszych soków ziół i roślin istniejące, są uznane jako wielce skutecznie działające w słabości ***katarowéj, chrypce, ostrości w krtaniu i w zamuleniu;*** dostać ich można ciągle w ***Krakowie*** u p. J. Bartl; na prowincyi zaś: w ***Bochni*** u p. Niedzielskiego, w ***Brodach*** u Karola Kornelli, w ***Czerniowcach*** u Ign. Schnircha i T. Zachariasiewicza, w ***Cieszynie*** u E. F. Schrödera, w ***Jarosławiu*** u Ign. Bajan, w ***Kołomei*** u S. Wieselberga, w ***Łancucie*** u Ant. Swobody, we ***Lwowie*** u W. Willmanna, w ***Przemyślu*** u Ed. Machalskiego, w ***Rzeszowie*** u Ign. Scheittera, w ***Stanisławowie*** u aptekarza J. Thomanek, w ***Tarnopolu*** u M. Schlifki, w ***Tarnowie*** u J. Johna, w ***Ustrzykach*** u J. Moczejki i w ***Wadowicach*** u Schwarza i Heinze. (574-1-7)

Uzyskawszy wyłączny, c. k. przywilej na wynalezioną przezemnie, a przez wydział lekarski w Wiedniu rozpoznaną i doświadczoną massę jako

skuteczny środek na szczury, myszy i krety

który je prędko, łatwo i zupełnie wytępia, mam zaszczyt donieść interessowanym osobom, iż sklad téj massy na Galicyą, Wielkie Ks. Krakowskie i Królestwo Polskie znajduje się w Krakowie li tylko w handlu

Michała Stałowskiego

i sprzedaje się w słoikach po złotych reńskich 1 krajcarów 10 mon. kon.

A. Stoer w Wiedniu.

(566-1-5)

z fabryki P. STEINKELLERA w Podgórzu

piece polewane i porcelanowe, gips surowy i palony, jak również **kości mielone** do uprawy gruntów są do nabycia za umiarkowane ceny w Krakowie w handlu *Stałowskiego* przy ulicy Grodzkiéj. (604-1-6)

FORTEPIANO z doréj wiedeńskiéj fabryki, przez rok dopiero używane, jest bezpośrednio do pozbycia za stałą cenę wraz z potrzebną do opakowania skrzynią. Bliższą wiadomość powziąść można ustnie lub pismiennie pod adressem (franco) S. v. H. Tarnów N. 56 przedmieście Strusina.

(543) (1-3)

Ein erst ein Jahr im Gebrauch stehendes **Flügel-Klavier** von einem guten Wiener-Meister wird ohne Zwischenhändler um fixen Preis nebst dazu gehörigen vollständigen Packrequisiten verkauft. — Mündliche Auskünfte oder portofreie Anfragen unter der Chiffre S. v. H. werden ertheilt Tarnow Nr. 56 Vorstadt (Strusina).

REWALENTA ARABSKA
PP. BARRY du BARRY et C.
w Londynie.

Środek do przywracania zdrowia i siły dla chorych każdego wieku i dzieci wątłych, służąc zarazem jako przyjemne pożywienie, którego sprzedaż w Anglii, Francyi, Prusach, Austryi i Rossyi dozwolona i ministeryalnemi reskryptami zatwierdzona z względu niechybnéj swéj skuteczności. Z powodu, że nas liczne dochodzą skargi na uszczerbek zdrowia poniesiony z powodu szkodliwego podrabiania naszéj słynnéj Rewalenty Arabskiéj, jaką się ośmielają niektóre handle w Warszawie i Lwowie sprzedawać, anonsując w gazetach i kalendarzach, jakoby główne składy naszéj Rewalenty Arabskiéj posiadali, widzimy się być zmuszeni ostrzedz publicznie, donosząc iż jedyny skład naszéj prawdziwéj Rewalenty Arabskiéj jest u naszego głównego ajenta Karola Hermann w Krakowie na całą Galicyą, Królestwo Polskie i W. Ks. Krakowskie, tudzież u ajentów w „Czasie" wymienionych, a od niego do sprzedaży upoważnionych, na co prosimy uważać.

Barry du *Barry* et Comp.
77 Regent Street London.

(570-1-20)

(572) **Vinaigre Aromatique**
de Jean Vincent Bully à Paris

Ocet aromatyczny wynaleziony przez Jana Wincentego Bully na wystawie paryzkiéj 1849 r. dla swéj skuteczności zalecony a na wielkiéj wystawie w Londynie 1851 r. nagrodą oznaczony, służy jako środek do podwyższenia i zachowania wdzięków piękności zaprawiając kilku kroplami wodę do mycia, zapobiega trądom gorączkowéj ospie, liszajom i piegom, wzmacniając bowiem skórę dodaje jéj naturalnéj świeżości i połysku, niemniéj uspakaja palenie po goleniu, jest niezbędny damom przy toalecie, dla swych własności hygienicznych, jest wielce przydatnym do kąpiel wzmacniając i łagodząc ważne funkcye skóry, a ożywiając system muskularny, przywraca siły całemu organizmowi. Z równym skutkiem używa się także octu tego do płukania ust dla zapobieżenia cuchnieniu, nadania zębom białości i wzmocnienia dziąseł. Nacierania tym octem bez wody łagodzą wszelkie reumatyczne boleści, balsamicznym zapachem ożeźwiają mózg, uśmierzają ból głowy, a zwilżając powieki, wzmacniają oczy; nakoniec kropienie tym octem oczyszcza zepsute powietrze i chroni od chorób epidemicznych n. p. cholery i każdéj zarazy.

1 Flakonik wraz z opisem do używania kosztuje Złr. 1 kr. 30.

Główny skład na całą Austryacką Monarchią utrzymuje *Karol Hermann* w Krakowie.

Jan Wincenty Bully w Paryżu.

Silberne Medaille 1845 — **Pate Pectorale** von Apotheker George in Epinal — Goldene Medaille 1845

Pastylki pektoralne przyjemnego smaku, którym pierwszeństwo przyznane na wielkiéj wystawie w Londynie, zostały przez Radę lekarską francuzką zalecone jako środek najskuteczniejszy dotychczas wynaleziony na wszelkie **słabości piersiowe**, jako to: **grupę, duszność, kaszel, katar, chrypkę** itp. Główny skład tychże na Królestwo Polskie, Galicyą i Kraków znajduje się u *Karola Hermann* w Krakowie. — **George** w Epinal. — (Cena pudełka 40 kr. m. k.).

Williama Both & Fletcher's patentowany szwarc

glancowny angielski z Gutta-Porchy. Skład główny na Kraków i Galicyą znajduje się u KAROLA HERRMANN w Krakowie. Cena małego pudełka 2 kr. — średniego 3 kr. — wielkiego 5 kr. — 1 słoik 10 kr.

SKŁAD HERBATY
prawdziwéj Rosyjsko-Chińskiéj

karawanami sprowadzonéj **w paczkach ¼ funtowych oplombowanych,** 1 funt Herbaty czarnéj z kwiatem: złr. 3, 3¾, 4½, 5½, 7, 12, 15 m. k. — 1 funt herbaty żółtéj: złr. 12 m. k., znajduje się u Karola Hermann w Krakowie, i zostaje za nadesłaniem należytości na prowincye własnym kosztem odstawiana. Podaję tu zarazem do wiadomości Szanownéj Publiczności, że w całéj Rossyi tańszéj Herbaty niema jak 1 funt wagi polskiéj po rubli sr. 1 kop. 50; na tańszą cenę Rossya nieposiada Herbaty.

Zwyż wspomnionych artykułów Herbaty, Vinaigre aromatique, Pate pectorale, Szwarcu z Guttaperchy, nabyć można w handlach pod firmami:

W Galicyi: Karol Haempel, Thom. Jasiński w Białéj. Ing. Brosig, St. Warzeszkiewicz w Wadowicach. Ant. Kasprzykiewicz, Paweł Niedzielski w Bochni. Józef Jahn w Tarnowie. F. Jaśkiewicz w Rzeszowie. Bracia Juśkiewicz w Jarosławiu. J. Kosterkiewicz w Nowym-Sączu. Bracia Podgórscy w Jaśle. F. Karol Gilatowski w Samborze. Ed. Machalski w Przemyślu. Jan Klein, C. F. Mildo, J. P. Riedel, A. Mańkowski we Lwowie. Bracia Czuczawa w Stanisławowie. A. Morawetz w Tarnopolu. Bracia Czuczawa w Czerniowcach. H. W. Kloeber, J. Sala w Brodach.

W Austryi: W. A. Eiselt w Wiedniu. J. B. Chlumetzki w Pradze. J. P. Hackensöllner w Ołomuńcu. Franz Willmann w Bernie. Bracia Halbauer w Peszcie. J. C. Rössler w Gross Wardein. C. J. Breitkopf w Cieszynie.

Ess Bouquet 1 Flakonik złr. 2. Mydło windsor kawałek 6 łutów ważący 20 kr., prawdziwy wyrób pp. Bayley et Comp. w Londynie, jakoteż i inne pachnidła pp. D[illegible], Demarson, Chetelat et Comp. w Paryżu; Extraits d'Odeurs Doubles: Ambre, Cedrat, Fleurs d'oranges Jasmin d'Espagne, Miel d'angleterre, Mille fleurs, Monsseline, Musc, Patchouly Pois de Senteur, Portugal, Resedat, Rose, Vanille, Violett, Chevrefeuille, Garafolia, Heliotrope, Maréchale, Verveine, Vitiver, Spring flowers, Volcameria, a la Reine, 1 flakonik mały złr. 1 kr. 15, średni złr. 1 kr. 45, duży złr. 2 kr. 30. Essence concentrée Violette z najnowszym i najprzyjemniejszym zapachem, 1 flakonik złr. 2 kr. 30. Pomady i Mydła w różnych gatunkach, Olejków do włosów, Eau de Lavande, Lavande double Ambrée, wszystkie wyrobu Paryskiego, przewyższające w doskonałości gatunku wszelkie fabrykata tutejszo krajowe, podobnież wodę Kolońską prawdziwą Jeana Maria Farina, 1 flakonik kr. 50, w najlepszym gatunku złr. 1; — nabyć można w Handlu KAROLA HERMANN w Krakowie. — Kupujący tuzinami otrzymają znaczny rabat.

W Kamienicy pod numerem 180 przy ulicy Grodzkiéj, jest całe drugie piętro umeblowane, z kuchnią, strychem i piwnicami do wynajęcia. (558—3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
3	2	329'''63	+16° 8	57 5	Południowy słaby	Pochmurno		+17°7	+11°9
„	10	329 87	+12 6	86 8	Wpłwschodni	Pogoda z chmurami			
4	6	329 79	+10 4	92 7	Wschodni „	Pogoda	Mgła mała		

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni,* rządzca drukarni.